Nr. 4. WRZESIEŃ—PAŹDZIERNIK 1935 ROK 11.

HOSTIA

ECCE PANIS ANGELORVM

C E

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZERZENIU RUCHU EUCHARYSTYCZNEGO WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

ORGAN RYCERSTWA JEZUSOWEGO
CZYLI
KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW
KRAKÓW — KOPERNIKA 26

HOSTJA WYCHODZI CO DWA MIESIĄCE

(z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych lipca i sierpnia)

Od stycznia 1934 powiększyliśmy „Hostję“ o całe osiem stron. Pragniemy bowiem Kierownictwu dostarczyć obfitszego materjału na zebrania Krucjaty i umożliwić zamieszczanie ilustracyj i sprawozdań nadsyłanych. Odtąd więc „Hostja“ będzie się ukazywać w objętości 40 stron druku. Mimo tak znacznego powiększenia prenumerata pozostała ta sama, a więc w kraju 2 zł na rok, zagranicą 2·50 zł, a pojedyńczy zeszyt 50 groszy. Liczymy więc na to, że Czytelnicy ocenią nasz wysiłek i nadal będą tem gorliwiej popierać nasze pismo.

PRENUMERATĘ opłacać należy, jak za wszystkie inne publikacje Tow. Jez., jedynie pod adresem

ADMINISTRACJA WYDAWN. KS. JEZUITÓW
Kraków, Kopernika 26. — Konto P. K. O. 400.152.

WW. Księża Dyrektorzy Rycerstwa-Krucjaty w sprawie uzyskania dyplomu erekcji i agregacji mogą się zwracać do Centralnego Sekretarjatu Krucjaty w Krakowie, ul. Kopernika 26.

TREŚĆ ZESZYTU:

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Drukarnia „Przeglądu Powszechnego“ — Kraków, ul. Kopernika L. 26



J. Eksc. Ks. Biskup Lisowski w otoczeniu Koła Ministrantów w Gawłuszowicach.

Prowadzi nas Chrystus!

Krucjata Eucharystyczna posiada niezwykłą tajemnicę szczęścia — powiedział wielki pedagog w naszym narodzie — z okazji 10-cio lecia dziecięcej organizacji w Polsce. Rozwija się niezmiernie szybko, zszeregowała już prawie setkę tysięcy dzieci, nie cofa się przed żadną trudnością, idzie przebojem, porywa wszystkich, zjednała sobie serca nietylko duchownych ale i świeckich — serce całego narodu.

Dlaczego to wszystko? Bo Krucjatę prowadzi wyższa moc. — Eucharystyczny Jezus sam jest założycielem, królem, mistrzem, kierownikiem, — oto wielka tajemnica szczęścia i powodzenia Krucjaty! Tem się różni od wszystkich organizacyj sportowych i naukowych wśród młodzieży! Tamte są instytucją ludzką — ta bożą.

Tamte mają ludzkie programy i zasady — ta boże.

Tamte mają cele wzniosłe i piękne — Krucjata najwznioślejszy i najpiękniejszy — bo *miłość samego Jezusa!*

Tamte mają środki ludzkie — Krucjata ma jeden środek: kult Eucharystycznego Jezusa! Komunję św.!

Krucjata realizuje dekrety Ojca św. Piusa X o częstej Komunji św., stąd papieże Benedykt XV i Pius XI, episkopat i duchowieństwo całego katolickiego świata otoczyły ją taką opieką i poważaniem.

Dlatego to z okazji naszego 10-cio lecia w Polsce popatrzeć nam trzeba wesoło i z ufnością w przyszłość! Dzieła Boże mają swoje drogi! Nieraz zdawaćby się mogło, że za ciężkie i za trudne! — A to są drogi wielkiej Opatrzności Bożej! Gdy Bóg kieruje — zboczyć ani zginąć nie można!

Nam w Krucjacie należy zwracać uwagę na to, by pracę duchowego kształtowania prowadzić bardzo gruntownie! Nie można traktować sprawy powierzchownie, dorywczo — lecz brać ją bardzo poważnie! — Oprzeć wszystko na coraz większem spotęgowaniu kultu eucharystycznego.

Tutaj nasza siła i moc. Im więcej zdołamy przepoić dusze dzieci głęboką wiarą w Eucharystycznego Jezusa, tem więcej umocnimy je i przygotujemy do życia ofiarnej miłości.

Prowadzi nas Jezus! Jemu jedynie serdeczne »Te Deum« za dziesięciolecie w Polsce.

Prowadzi nas Jezus! Za Nim i z Nim wszyscy ochoczo naprzód. On światłością świata. *Ks. J. B.*

Nasz program pracy w Krucjacie.

1. Krucjata Eucharystyczna — to organizacja niezwykle czynna. Celem jej czcić Serce Jezusa w Najśw. Sakramencie nietylko modlitwą, adoracją, Komunją św., ale życiem całem. Urobić więc prawy dziecięcy i młodzieńczy charakter na tle eucharystycznem — oto wzniosłe i głębokie zadanie Krucjaty.

Systematyczne więc ujęcie duchowej pracy wszystkich poszczególnych Krucjat w Polsce niezmiernie się przyczyni do pogłębienia całej sprawy oraz wydatniejszego i obfitszego rezultatu. Samo poczucie, że nie tysiące, ale setki tysięcy dzieci w Polsce pracuje nad zdobyciem pewnej cnoty doda wszystkim płomiennej zachęty. Wszyscy w Krucjacie o jedno się modlimy, staramy, jedno zdobywamy dla Jezusa — to wielka pobudka do wytężenia całej energji woli. W tym celu podamy program pracy na cały rok szkolny.

Ponieważ w obecnym roku obchodzimy: a) 30-letni jubile-

usz dekretu papieża Piusa X o częstej Komunji św. wiernych: b) 25-letni zaś dekretu o wczesnej i częstej Komunji św. dzieci; c) stulecie od urodzin papieża Eucharystji, Piusa X; d) 10-lecie Krucjaty w Polsce; e) oraz mieliśmy wskazanie i zachętę Stolicy św., by 15 sierpnia dzieci przyjęły Komunję św. w celu podziękowania Panu Jezusowi za łaskę wczesnej i częstej Komunji św. — dlatego ten rok słusznie nazwaćby można *»rokiem eucharystycznym«*.

2. Wobec tego dzieciom stawiamy program duchowej pracy:

Rycerze i Rycerki! Odznaczyć się w miłości Jezusa i bliźniego — oto nasz tegoroczny obowiązek!

W I-szem półroczu: *Gorąca miłość Eucharystycznego Jezusa.* W II-giem zaś: *Miłość bliźniego.*

Ogólny zarys I-go półrocza:

Wrzesień: Życiem i siłą Krucjaty, to Komunja św. sakramentalna.

Październik: Częstą praktyką Krucjaty, to Komunja św. duchowna.

Listopad: Św. Stanisław Kostka wzorem eucharystycznego życia.

Grudzień: Radością Krucjaty, to Msza św., adoracje, odwiedziny i częsta pamięć o Najśw. Sakramencie.

Na drugie półrocze podamy w następnym zeszycie.

3. W ciągu całego roku zwracać należy dzeciom uwagę na słowo *»odznaczyć się«* w naszym programie. W czci Najśw. Sakramentu odznaczyć się muszą dzieci z Krucjaty. Dlatego kierownicy i kierowniczki dołożyć muszą wszelkich starań, by zawsze na pierwszy plan wysuwać kult eucharystyczny oraz coraz więcej pogłębiać wiarę dzieci i rozpalać ofiarną miłość do Serca Jezusa. *Redakcja.*

Życiem i siłą Krucjaty — to Komunja św.

(Szkic na zebrania we wrześniu).

I. Niebiański pokarm.

a) Początek Eucharystji — to cud miłości.

Wielki miłośnik i piewca Eucharystji. święty Tomasz z Akwinu przemawia do Chrystusa w chwili jego Najświętszej

Ofiary: *Pie Pelicane, Jesu Domine...* Zapewne św. doktor anielski miał na myśli wzruszającą legendę o pelikanie, który na odległej skale morskiej w braku innego pokarmu krwią własną karmi pisklęta i chroni przed śmiercią głodową. *(Można opowiedzieć obszerniej).*

Tam przecudna legenda. Tutaj w Eucharystji prawdziwa, niepojęta rzeczywistość. P. Jezus z miłości daje Ciało i Krew swoją na pokarm, aby nas wzmocnić i zabezpieczyć przed śmiercią duszy. *Jeślibyście nie jedli Ciała Syna Człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie* (Jan 6, 54).

b) Kim jest P. Jezus? — To Bóg prawdziwy.

A więc odwieczny bez początku i końca. Wszechmocny, który wszystko posiada i niczego nie potrzebuje. Wszechpotężny, który wszechświat stworzył i nas także. Pełen mądrości, piękności, dobroci, łagodności, wesela i szczęścia najwyższego. *(Jak najwznioślej przedstawić Majestat Boży).*

c) Dlaczego tak wielki Bóg zstąpił na ziemię? — Bo nas miłuje!

Dlaczego przyjął naturę ludzką? *Bo nas miłuje.* Dlaczego narodził się jako dziecina? *Bo nas miłuje.* Dlaczego nauczał, cierpiał, umarł na krzyżu? *Bo nas miłuje.*

d) Dlaczego codziennie zstępuje w czasie Podniesienia pod nikłą postacią chleba i wina? — Bo miłość Jego nie zna granic.

Zapragnął stać się dla nas niebiańskim pokarmem na zawsze. *Nie zostawię was sierotami.* Dla nas przebywa w tabernakulum, dla nas ma Serce zawsze otwarte. To też podziwiać i ze św. Augustynem zawołać potrzeba: »Choć jako Bóg jest mądrością samą, a więcej dać nie mógł. Choć jest wszechmocą niezrównaną, a więcej dać nie potrafił. Choć jest bogactwem niewyczerpanem, a więcej nie posiada, by nas obdarzyć«.

Chrystus dał nam Siebie samego, a więc dał nam: *wszystko!*

e) Wieczernik miłości.

Opowiedzieć dzieciom z jaką wiarą i pobożnością zachowywali się Apostołowie w chwili, gdy Pan Jezus ustanawiał Najśw. Sakrament. Judasz nie miał wiary, to odszedł i zdradził Pana Jezusa.

f) Jak przyjmować Komunję świętą.

Z dobrą intencją. Dla miłości Pana Jezusa. a nie ze zwyczaju lub jakiejś ludzkiej pobudki. Z głęboką wiarą, jak święci: Stanisław, Alojzy, Berchmans, Teresa od Dzieciątka Jezus. Z pobożnością i uszanowaniem, jak tego świętość Sakramentu wymaga. Przyjmuj Pana Jezusa często! Otwórz Mu serce



Poświęcenie sztandaru Krucjaty Euch. w Czernichowie. Siedzą od lewej: ks. K. Krzywanek, ks. Dyrektor J. Bok T. J., ks. Kanonik Wł. Galus.

w czasie dziękczynienia: Uwielbiaj, hołd składaj, dziękuj, proś i miłuj gorąco!

Wyrośniesz na rycerza Eucharystji.

II. Źródło życia.

Opowiada św. Augustyn, iż za jego czasów zachęcali się chrześcijanie do Komunji św. słowami: *Chodźmy do źródła życia!*

Papież Pius X w dekrecie o częstej Komunji św. powtarza tę samą zachętę. Krucjata podejmuje to samo hasło. *Rycerze i Rycerki! Spieszcie często do źródła życia!*

a) Komunja św. daje nam żyjącego Jezusa.

Napozór przychodzi do nas Chrystus w postaci martwej Hostji. W rzeczywistości jednak pragnie inaczej zamieszkać w sercu naszem, niż przebywa w cyborjum. Nie chce tylko leżeć i spoczywać jak dziecina na rękach Matki Najśw. albo w żłóbku, lecz żywo działać w duszy naszej. Staje się dla nas prawdziwym a żywym pokarmem.

Św. Jan Vianney, proboszcz z Ars tak pouczał dzieci na katechizmie: »Wszystkie istoty stworzone potrzebują pożywienia, aby żyć. A więc i dusza musi się odżywiać. Lecz jakiż jej pokarm? Kiedy Bóg zapragnął udzielić pokarmu duszy naszej dla podtrzymania jej w ciągu pielgrzymki życiowej, skierował miłosne wejrzenie na całe stworzenie i niczego nie znalazł, coby jej godnem było. Wówczas wzrok na Serce swoje zwrócił i Siebie samego postanowił oddać na pokarm. Ciało i Krew Boga — pokarmem duszy. Jej wystarczyć może tylko Bóg! Jej głód nasycić może tylko Bóg! Jej absolutnie potrzeba samego Boga. Człowiek śmiertelny, stworzenie nędzne pożywia się, posila się samym Bogiem. *On jego Chlebem codziennym. To cud cudów!* To miłości potęga! To szczęśliwości szczyt! Nawet aniołom niedostępny. Przystąpcie przeto, dzieci drogie, z wiarą do Komunji św.; pełne miłości i ufności zbliżcie się do Jezusa; *idźcie do Niego — aby żyć!*«

b) Rycerze i Rycerki przystępujcie do Jezusa, aby żyć.

U Niego siła ducha. Inaczej działa ten pokarm niebiański niż ziemski. Żywy nasz organizm spożywa i przyswaja sobie pokarm martwy, ziemski. Inaczej z Komunją św. Tutaj Jezus przychodzi jako pokarm żywy i od nas silniejszy. Dlatego On nas pociąga do siebie, przemienia nas i upodobnia nas do siebie. Pan Jezus udziela nam prawdziwie swego życia. »Jeżeli pragniecie posiadać życie — przyjmijcie Życie«, powtarzał *święty Augustyn.*

Św. Róża z Limy, jako młodziutka panienka, gorzkie łzy wylewała, gdy nie pozwolono jej często przyjmować Komunji świętej: Życia i siły mojej duszy potrzeba, a tego mi nie dają. *Kiedy przyjmuję Pana Jezusa*, wołała, *to zdaje mi się, że słońce zstępuje do mojego serca. Patrzcie! Słońce swem ciepłem i światłem wszystko ożywia: kwiatom nadaje barwy, przyspie-*

sza dojrzewanie owoców, cały wszechświat napełnia światłością i życiem. Oto, co czyni Jezus w duszy mojej; Jego obecność rozpala, oświeca, rozjaśnia.

c) Przystąpiłem do Pana Jezusa, aby żyć.

»Dziś pierwszy raz, pisał 6-letni Rycerzyk do swojego starszego brata, pierwszy raz dusza moja otrzymała pokarm. Już był ostatni czas! Wielki głód dręczył moją duszę! Cóżbyś bowiem powiedział Bracie, gdybyś 6 lat pozostawał bez pożywienia?«

III. Moc ducha.

a) Duszą naszej duszy jest łaska poświęcająca.

Daje nam całą siłę i moc życia wewnętrznego. Łaska poświęcająca łączy nas z Bogiem. Daje nam siłę do ćwiczenia się w cnotach i zwalczania błędów.

Komunja św. podtrzymuje w nas łaskę poświęcającą. Pomnaża i umacnia ją. Jak promień słońca przenika i rozjaśnia kryształ, jak ogień obejmuje i rozpala żarem stal, tak według św. Tomasza z Akwinu, łaska, która spływa na nas z Eucharystji, obejmuje ją życiem bożem i przepełnia niezwykłą siłą i mocą. Prawdziwie sam Pan Jezus żyje w nas i działa w nas. Stąd moc duchowa niezwykła budzi się w duszy rycerza czy rycerki po Komunji świętej.

b) Koncentracja energji.

Taki tytuł daje *ks. Tóth* jednemu z rozdziałów o Komunji świętej młodzieży, w dziełku p. t. *Chrystus i młodzieniec* [1]).

»Uczonym nie udało się jeszcze dotąd odkryć bardzo wielu rzeczy. Nie umiemy np. z należytą oszczędnością przetworzyć energji węgla i benzyny na siłę poruszającą: w najlepszej parowej maszynie zaledwie 17 procent materjału opałowego przemienia się w energję ruchową. Nie umiemy dotąd magazynować letnich upałów, nie umiemy — żeby się tak wyrazić — założyć do słoika i szczelnie zawiązać siły promieniującej ze słońca, nato, by w mroźny styczniowy dzień odwiązać słoik i ogrzać wyziębione, zimowe mieszkanie.

[1]) Nabyć można w Wydawnictwie Księży Jezuitów w Krakowie.

Patrz więc, chłopcze: kto często przystępuje do spowiedzi i Komunji św. ten składa w swej duszy najcenniejsze energje na te złe czasy, w których zimne tchnienie pokusy i grzechu usiłuje zmrozić życie duchowe. *Każda godnie z wiarą i miłością przyjęta Komunja św. jest zbieraniem energji na następne dnie i tygodnie walki.*

Gdy przystępuję do Komunji św. spajam się z Chrystusem Panem ściślej niż morze z rybą, którą obejmuje, niż powietrze z szybującym w niem ptakiem. *Kto pożywa Ciała mego, a pije Krew moją, we Mnie mieszka, a Ja w nim* (Jan 6, 57).

Spojrzyj tylko jakiej siły udziela wodzie ciepło. Zapal pod nią ogień, ogrzej do wrzenia, przemień w parę: porusza pociągi, podnosi całe tony ładunku, pędzi po oceanach okręty! Dusza twoja, rycerzu, jest zimną wodą — Komunja święta do wrzenia rozgrzewającem ciepłem!

Po Komunji św. we mnie jest Pan i niosę Go do domu. Ach rycerko i rycerzu, obyście raz bodaj jeden zastanowili się gruntownie nad znaczeniem myśli: *Niosę Jezusa do domu!*

Idę do domu — *a we mnie Jezus!*

Ileż w duszy budzi się energji do życia duchowego, do czynu, do zwycięstwa siebie, do zdobywania wielkich miejsc na wyżynach cnoty. Wabi mię ciekawość, by spoglądnąć na nieodpowiedni obraz czy fotografję; przeczytać złą książkę — przenigdy! *We mnie jest Jezus.*

Wyrządza mi przykrość ktoś z otoczenia w rodzinie, kolega czy koleżanka w szkole — nie uniosę się złością, gniewem, *bo we mnie jest Jezus.* Lenistwo odrywa mnie od uwagi w szkole, a zabawy od odrobienia lekcyj w domu — nie pójdę za złem, *bo we mnie jest Jezus.* Napawa mnie i pociąga ponętna, zła pokusa — oddalam ją stanowczo, *bo we mnie jest Jezus«.*

c) Niezłomna wola Piotrusia.

W trzynastym roku życia stracił ojca. Matka protestantka zmarła jeszcze wcześniej. Chłopczyka przyjęła ciotka, zagorzała protestantka, która postanowiła za wszelką cenę zmusić Piotrusia do porzucenia katolickiej wiary. Wobec zdecydowanej jego odmowy dała mu do wyboru: albo wyrzec się katolicyzmu albo opuścić jej dom. Piotruś nie miał innego schroniska. Majster bowiem dawał mu mieszkanie i pożywienie w czasie dni roboczych. Od niedzieli zaś rano do poniedziałku wieczorem dom był zamknięty, a uczeń wracał do ciotki. Co teraz będzie? Pozostawało jedno tylko:

albo wyrzec się swej wiary, Mszy i Komunji św. — albo każdego tygodnia przynajmniej pozostawać bez przytułku, bez posiłku. Lecz biło w jego piersi serce! Ani na chwilę się nie zawahał.

Przez trzy zkolei tygodnie obywał się bez pożywienia w niedzielę i poniedziałki. (W owym czasie terminatorzy nie otrzymywali żadnej zapłaty). Posilał się zato Chlebem anielskim i słuchał kilku Mszy św. Noce zaś spędzał na bezcelowem wałęsaniu się po ulicach miasta.

Nadeszła zima. W najbliższą niedzielę mróz był trzaskający. Wieczorem spadło trochę śniegu. Skostniały z zimna, osłabiony



Czortków, w dniu poświęcenia sztandaru. Siedzą od lewej: kier. Krucjaty męskiej P. J. Winiarska, Dyr. Kruc. męsk. O. Teofil Patynek, Dyr. Kruc. żeńsk. O. Jacek Misiuta, kier. Krucjaty żeńskiej P. L. Niedzielska.

z głodu puka Piotruś około 10-tej do domu ciotki i wśród głośnego płaczu błaga ją o przyjęcie na tę mroźną noc. Ta nawet nie otwiera mu drzwi, tylko przez okno pyta go, czy trwa jeszcze w swojem postanowieniu. »Tak«, odpowiada bohaterski chłopczyk.

Do rana biedny Piotruś nabawił się silnego kaszlu, który dotkliwie szarpał mu piersi i nie opuścił go odtąd już więcej. To, co przecierpiał tej jednej nocy, mocno podkopało jego zdrowie. Zdawał sobie sprawę, że czegoś podobnego drugi raz jużby znieść nie mógł. Więc modlił się gorąco i serdecznie do P. Jezusa, ukrytego w Najśw. Sakramencie. Wówczas przypomniał sobie siostrę Miłosierdzia, która pielęgnowała jego matkę.

Następnej niedzieli udał się do niej i opowiedział jej wszystko. Wzruszona siostra przyjęła go do grona dzieci wielkiego zakładu. Odtąd w każdą niedzielę znajduje tutaj ciepły pokoik i dobry posiłek. Lecz cierpienia owej okropnej nocy zupełnie zrujnowały jego zdrowie. Pewnego dnia, trzęsąc się w gorączce przybył do zakładu, lecz powrócić do warsztatu już nie mógł. Zawezwany lekarz oświadczył: »Ten chłopiec już stracony«. Przezacni Bracia Bonifratrzy przyjęli go do szpitala i otoczyli czułą opieką.

Początkowo chłopczyk komunikował dwa lub trzy razy tygodniowo. Później otrzymał pozwolenie na Komunję św. codzienną. *»Przyjmował Jezusa, jak mały święty«*, mawiał brat infirmarz. Komunja św. była dla niego najlepszem lekarstwem, niosącem prawdziwą ulgę i ukojenie w cierpieniach. Poza Komunją św. często ściskał swój krzyżyk, całował go i powtarzał ustawicznie: *Jezu mój, ja kocham Cię!* Wkrótce otwarło się przed nim niebo.

IV. Światłość duszy.

a) Komunja św. rozpala jasne światło charakteru.

Od zarania życia winien rycerzyk i rycerka pracować nad ukształtowaniem prawego i szlachetnego charakteru. Praca to bardzo trudna. Oprócz wzniosłych porywów do dobrego, budzą się w duszy dziecka silne pociągi do złego. Dlatego już młodociany charakter wykazuje swoje światła i cienie.

Pan Jezus w Komunji św. jest światłością samą. Wnosi więc do duszy jasne światło nadprzyrodzone. Jako arcymistrz prawdziwej świętości poucza i prowadzi dziecięcą duszę do umiłowania jasnej świętości życia, a przejęcia się lękiem i obrzydzeniem ciemności grzechu. Przychodzi jako *Święty świętych*, aby pobudzić i zapalić nas do starania się o jasność i czystość sumienia, o zdobywanie wzniosłych cnót. Bł. de Monfort powiada: Duszo, żywy obrazie Boga, ceną najdroższej Krwi odkupiona, wolą jest Stwórcy, byś się stała świętą w obecnem, a chwalebną w przyszłem życiu. *Uświęcać się na wzór Jezusa, to twoje wyraźne powołanie. Do tego celu wszystkie myśli, słowa i czyny skierować trzeba.*

Nic na świecie tak nie dopomaga do kształtowania pięknego i jasnego charakteru, jak Komunja św. Posiadamy bowiem w sercu nietylko najwznioślejszy wzór świętości Jezusa, lecz zarazem jego łaskę, pomoc, kierownictwo, ochronę i opiekę. Dlatego bł. Eymard woła: *Niebo koroną uwieńcza świętych, lecz czyni to przez Eucharystję.*

Jeżeli dzieci w Krucjacie z głęboką wiarą i pobożnością przyjmują Komunję św., to rozpalają jasne światła w swoim charakterze: Gorliwość w modlitwie, posłuszeństwo, pilność w nauce, czystość w myślach, słowach i czynie, cichość i łagodność, usłużność i dobroć, pogodę i radość serca.



Rypin. — Ks. Dyr. Szczepkowski wśród rycerzy Kruc. szk. powsz.

b) Komunja św. chroni przed grzechem ciężkim.

Dekret o częstej i codziennej Komunji św. naucza: Pragnieniem jest J. Chrystusa i Kościoła św., aby wszyscy wierni każdego dnia zbliżali się do uczty niebiańskiej; przedewszystkiem zaś, aby przez ten sakrament ściśle z Bogiem zjednoczeni umacniali swe siły *w ujarzmianiu namiętności, aby oczyszczali się z uchybień powszednich, jakie każdego dnia przydarzyć się mogą, oraz aby uniknąć mogli upadków ciężkich, na jakie jest wystawiona słabość ludzka.*

Grzech ciężki jest największem złem na świecie. Jest największem nieszczęściem dla młodocianej duszy. Zatraca i gasi życie nadprzyrodzone, odziera z łaski synostwa bożego, wiedzie duszę w bezdenną otchłań ciemności. Jezus w Komunji św.

przychodzi jako boski pogromca śmierci i szatana. Udziela obfitej łaski do walki z pokusą. *Św. Teresa od Dzieciątka Jezus* powiada: »Wysila się szatan, by pozbawić P. Jezusa żywego tabernakulum; wie bowiem dobrze, iż wówczas z łatwością zawładnie biednem sercem ludzkiem, które pustką jałową boleśnie miotane, które na pastwę losu haniebnie rzucone, zostało samo bez Pana«.

Na stu młodzieńców, którzy zginęli na wieki — pisał biskup Ségur — *99 z łatwością i napewno byłoby się zbawiło, gdyby tylko mieli ochotę komunikować często i stale. Stałość dodaje sił szlachetnym praktykom. Bez niej charakteru nigdy nie wyrobisz a sumienia nie umocnisz w dobrem.*

Drogi rycerzu! To rada pierwszorzędnej wagi: często i stale. Wytrwałość jest niezbędna.

c) Komunja św. usuwa ciemności grzechu powszedniego.

Kto głęboko wierzy w obecność Pana Jezusa w Eucharystji i przyjmuje Go w Komunji św., aby Mu się odwdzięczyć za Jego miłość, ten zacznie się brzydzić nietylko grzechem ciężkim, ale i powszednim, jak: nieposłuszeństwem, lenistwem, kłamstwem. Serce jego staje się delikatniejsze, czulsze na wszelkie natchnienia i podszepty łaski Jezusa. Jakże miałoby obrażać Jezusa i zasmucać Jego Serce, kiedy dopiero co przyjęło lub przyjąć pragnie Jezusa. W ten sposób rycerz i rycerka poprawia się z błędów, umacnia się w dobrych postanowieniach i podnosi w sobie życie boże. Drobne uchybienia, które wypływają z żywości dziecięcej, tak zwane »odruchowe«, pod wpływem częstych aktów skruchy przed Komunją św. oraz aktów gorącej miłości przy przyjmowaniu Pana Jezusa łatwo się zmniejszają i zczasem znikają zupełnie.

Św. Jan Vianney dlatego gorąco zachęca nas temi słowy: »Spieszcie do Komunji św. po łaski wam potrzebne, po pokorę, cierpliwość, czystość... Przystąpcie do Stołu Pańskiego i zjednoczcie się z Jezusem, by was w innych ludzi przemienił. Usilnie pracujcie nad wykorzenieniem tego, co się Jezusowi nie podoba, a zobaczycie, jak szybkim krokiem Komunje św. poprowadzą was na wyżyny ducha. A im częściej Jezusa przyjmować będziecie, tem więcej oderwie was od grzechu a podniesie do Boga«.

Wyznają to wszystko dzieci, dla których *częsta Komunja święta jest świętem i radosnem postanowieniem.* Posłuchajcie, co mówi *Jurek:* »Komunje św. przynoszą mi bardzo dobra, dodają mi sił do pracy i usposabiają mnie radośnie«. *Witek:* »Komunikowałem każdego dnia i przy każdej Komunji świętej odczuwałem pełnię szczęścia. Czułem, jak dobry jest Jezus i udziela mi łask, o które Go błagałem oraz dodaje mi mocy, bym mógł uniknąć grzechu«. *Julek:* »Ilekroć komunikuję, tyle-



Pierwsze rycerki Krucjaty Euch. w Proszowicach.

kroć odczuwam w sobie poprawę, a cały ten dzień spędzam w zadowoleniu i dziwnej radości i bardzo sumiennie pracuję«. *Zosia:* »Codzienna Komunja św. przynosi mi ogromnie dużo szczęścia. Potęguje miłość do Zbawiciela. Uczy kochać koleżanki, jak siebie samą. Pomaga do doskonalszego wypełnienia obowiązków«. *Mania:* »Z częstej Komunji św. odniosłam najpierw tę korzyść, że nauczyłam się zachowywać milczenie w czasie lekcyj, co dla mnie było rzeczą arcytrudną. Komunji świętej zawdzięczam również wielką łaskę: potrafię już być zawsze posłuszną«.

d) Co zawdzięczam Komunji św.

Janina, pochodziła z rodziny, której zupełnie obce były wszelkie praktyki religijne. Przywiodła ją pewna rycerka do kościoła na naukę i przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunji świętej. Miała lat dziewięć. Rzadko kiedy chodziła na Mszę św. i rzadko także mówiła pacierz wieczorem, a rano nigdy.

Była już bardzo rozwinięta i chętnie czytała »Orędowniczka« i »Hostję«. Stąd poznała wzniosłość i korzyści częstej Komunji św. A Jezus, dobry Mistrz, nauczył jej... *reszty!*

Reszty t. j. poznania dobroci Jego Serca i ukochania Go gorącą miłością. A miłość otworzyła jej oczy na złość i przewrotność grzechu. *Reszty* t. j. wspaniałomyślności posuniętej aż do heroizmu. W domu jej podawano zawsze w piątki mięso do stołu. Po Komunji świętej zrobiła Panu Jezusowi postanowienie: Wstrzymam się od mięsa, choćby mię nawet ukarano za to. Udało jej się wytrwać w postanowieniu. Usunęła w ten sposób niekatolicki zwyczaj z rodziny.

Reszty t. j. apostolstwa, żarliwości w zdobywaniu dusz. Po kilku miesiącach jej matka skierowała swe kroki do kościoła i do konfesjonału.

Reszty t. j. wielkiej gorliwości w modlitwie ustnej i myślnej. Janina wyrosła już na pannę. A jej dawna katechetka była zachwycona widokiem głębokiego skupienia tej pięknej, eucharystycznej duszy, ilekroć, przechodząc koło filara, przy którym zwykła klęczeć Janina, widziała ją z twarzą zakrytą rękoma, całą pogrążoną w głębokiej czci i adoracji Najśw. Sakramentu.

Całe swoje nawrócenie, wiarę, pobożność, niewinność, wielkie szczęście i błogosławieństwo boże w życiu — wszystko Janina zawdzięcza Komunji świętej. *Fidelis.*

Częstą praktyką Krucjaty — Komunja duchowna.

(Szkic na zebrania w październiku).

I. Jak często komunikować?

1. Rycerz i rycerka przyjmują codziennie Komunję św. sakramentalnie lub duchowo!

Takie hasło i postanowienie rozbrzmiało na wielkiem krajowem zebraniu Krucjaty w Bordeaux. Przyjęły je już liczne Krucjaty. Przyjąć winniśmy je również w Polsce.

W ten sposób wprowadzimy w życie Krucjaty dekret papieża Piusa X o częstej Komunji św. dzieci.

O. Zeij, generalny dyrektor Apostolstwa Modlitwy i Krucjaty w Rzymie do tego gorąco zachęca wszystkie Krucjaty katolickiego świata.

Bardzo wiele rycerek i rycerzy pragnie codziennie serce swoje połączyć z Panem Jezusem. Trudne warunki nie pozwalają im nato. Uskutecznić to mogą przez *Komunję świętą duchowną.*

2. Komunja św. duchowna — to prawdziwa Komunja.

Doktor anielski, św. Tomasz z Akwinu naucza: Komunja św. sakramentalna zajmuje pierwsze miejsce. Złudnem byłoby samo tylko pragnienie Komunji, gdyby ją bez żadnych przeszkód i trudności można było przyjąć sakramentalnie. *Ale jednak sama Komunja św. duchowna* jest wystarczającą do udzielenia nam życia duchownego; przynosi nam owoc i skutki Komunji św.; łączy nas z Jezusem i wciela nas w Niego. (Porówn. Summa teolog. III. p. qu. 73, 78, 80).

Sobór Trydencki (sesja 13, roz. 8) powiada: *Duchowo przyjmują ten Sakrament ci, którzy z żywą wiarą i miłością pożywają pragnieniem ten Chleb anielski. Ci również doznają owoców i korzyści Sakramentu.*

Teologowie, oparci na nauce Kościoła i Ojców, nauczają, że kiedy nie można przyjąć sakramentalnie Pana Jezusa, to Komunja św. duchowna przynosi duszy jeśli nie wszystkie owoce i łaski, to napewno *bardzo wielkie.*

Opowiada *biskup z Lourdes, Mgr. Gerlier,* iż kiedy przyjechał z pielgrzymką do Rzymu, niektórzy uczestnicy zachorowali w drodze. Pragnęli codziennie przyjmować Komunję św., ale nie mogli być naczczo. Ks. Biskup postanowił prosić Ojca świętego o dyspensę, której może udzielić. Na audjencji przedstawił ich prośbę. Zamiast dyspensy otrzymał od papieża taką odpowiedź: *Nie doceniacie w takich wypadkach Komunji św. duchownej. Przypomnij im, co mówi o niej św. Alfons Liguori.* A ten święty powiada: Komunja św. duchowna — to *prawdziwa Komunja.* A więc jedna z największych potęg świata.

3. Duchowna Komunja Świętych.

Wielkim wzorem duchownej Komunji św. — to Święci.

Znamy przykład *św. Stanisława Kostki.* Tak gorąco pragnął przyjąć Pana Jezusa, iż w cudowny sposób nakarmili go aniołowie.

Tak gorąca była Komunja duchowna *św. Mechtyldy,* że Pan Jezus powiedział do niej: *Ile razy mnie pragniesz, tyle ra-*

zy przyciągasz mnie do serca. Jedno pragnienie, jedno westchnienie wystarcza, abym zamieszkał w twojej duszy.

Do *bł. Idy z Louvain* odezwał się Pan Jezus: »Zawezwij mię a przybędę«. — »Przyjdź! Panie Jezu!« zawołała i takie szczęście i radość zapełniło jej serce, jak przy Komunji św. sakramentalnej.

Św. Alfons Rodriguez i św. Gertruda otrzymywali często więcej łask i radości przy Komunji św. duchownej, niż sakramentalnej.

Św. Teresa oświadczała: Gdy przez Komunję duchowną przychodzi do serca, to rozpala je słodkim ogniem miłości.

Bł. Piotr Faber opowiada, że gdy przez gorącą i częstą Komunję duchowną przygotował się do Komunji św. sakramentalnej, to otrzymywał niezmiernie dużo łask.

Św. Jan Vianney: »Ponieważ nie możemy przyjąć Pana Jezusa kilka razy nadzień sakramentalnie, wynagródźmy sobie to i przyjmujmy Go duchowo«.

Idźmy śladami Świętych!

4. Łzy miłości i pragnienia.

Błogosławionej Franciszce d'Amboise już w dziecięcym wieku stawały w oczach łzy miłości w chwili Ofiarowania i Podniesienia na Mszy św. W dniu, w którym książę i księżna Brytanji przyjmowali Komunję św., mała Franciszka nie mogła utulić się w głośnym płaczu. Nikomu jednak nie chciała wyjaśnić powodu swych łez.

Wreszcie pewnego dnia z jękiem i łkaniem wyznała księżnie: Wyście wszyscy dostąpili wielkiej łaski, przyjmując Ciało naszego Zbawcy, a tylko ja jedna z powodu młodych lat jestem pozbawiona tego szczęścia. Proszę osądzić, czy nie mam powodu gorzko płakać«.

Wzruszona księżna przyrzekła jej, iż dołoży wszelkich starań, by tak gorące pragnienie i Komunja duchowna otrzymała swoją nagrodę. Choć wówczas nie było zwyczaju małe dzieci dopuszczać do Stołu Pańskiego, spowiednik dla niej zrobił wyjątek. Choć liczyła dopiero pięć lat, to jednak doskonale pojmowała wszystkie prawdy o Bogu, o spowiedzi i Komunji św. Od tej chwili szybkim krokiem zdążała ku szczytom doskonałości, a później Kościół ogłosił ją Błogosławioną.

II. Praktyka duchownej Komunji św.

a) Duchowna Komunja polega na gorącem pragnieniu P. Jezusa, które winno wypłynąć z żywej wiary i nadprzyrodzo nej miłości!

Kto nie posiada głębokiej wiary w obecność P. Jezusa, ten nie garnie się do Komunji sakramentalnej a tem mniej do Komunji duchownej.

Z wiary wypłynie gorąca miłość Jezusa.

Najprostsza formułka Komunji duchownej, słowem czy myślą wyrażona, może brzmieć: *Przyjdź, Panie Jezu!*

b) Kto często duchowo komunikuje, ma czyste sumienie.

Komunja duchowna wymaga stanu łaski poświęcającej. Jezus wstępuje tylko do serca czystego. Gdyby dziecko czuło na sumieniu cięższą winę, to musi koniecznie przedtem obudzić sobie akt żalu nadprzyrodzonego z miłości Bożej. A nawet gdyby wobec Boga nie czuło większego grzechu, to jednak powinno się przyzwyczaić do aktu żalu i przeproszenia P. Jezusa za wszystkie najdrobniejsze przewinienia.

Praktycznie winno sobie dziecko postawić pytanie: Pragnę Jezusa duchowo przyjąć. Ale czy On zadowolony ze mnie? Czy chętnie wstąpi do mojego serca? Może Mu się coś nie podoba? — A może zgniewałem się, dokuczyłem innym, minąłem się trochę z prawdą, byłem leniwym czy nieposłusznym w drobnych rzeczach?

Sumienie w tej chwili odpowie. Akt żalu z miłości Bożej zgładzi winę. Serce się oczyszcza. Postanowienie, że na przyszłość już tego nie będzie, wzmacnia wolę. Dusza dziecka ogromnie szlachetnieje. Zaczyna się brzydzić i unikać najmniejszego grzechu. A to wszystko z miłości Eucharystycznego Jezusa, którego gorąco kocha i często przyjmować pragnie.

c) Kto duchowo komunikuje wzrasta w bożej miłości.

Komunję duchowną słusznie nazwać należy: *Komunją miłości.* Dlatego bowiem często komunikuje się duchowo, bo tak się gorąco kocha P. Jezusa, iż dusza bez Niego żyć nie może. Pragnie z Nim być złączona. Dlatego obudza w sobie gorące i ogniste pragnienia miłości Jezusa i łączności z Jezusem. Nic w sercu naszem tak nie podtrzymuje gorącej miłości Bożej, jak Komunja duchowna.

To też św. Jan Vianney doskonałego używa porównania: »Jeżeli stygnie ci serce w gorliwości i miłości bożej a zaczyna się okrywać pyłem oziębłości — patrz na kowala, któremu ognisko gaśnie i okrywa się popiołem. Chwyta za miech; jedno,

drugie dmuchnięcie wystarcza, by popiół uleciał a ogień buchnął nowem płomieniem. Tak i ty zastosuj wtedy silne i gorące akty Komunji duchownej, a serce rozpali się nowym ogniem bożej miłości«.

Dlatego winny dzieci od początku dobrze zrozumieć i pamiętać:

Komunja duchowna — to akt miłości i pragnienia Jezusa! A więc nie wystarczy bezmyślnie wymówić ustami czy sercem formułkę: *Jezu! pragnę Cię przyjąć!* lub: *Jezu! kocham Cię, wstąp do serca mojego! — Dobry Jezu! weź moje serce w posiadanie! Serce Jezusa! zamieszkaj w sercu mojem!* i t. p. — ale jak przy Komunji św. sakramentalnej winny te słowa wypłynąć z głębokiej wiary w Pana Jezusa, z przekonania o Jego dobroci, oraz z wielkiej miłości do P. Jezusa.

Kto w taki sposób często przyjmować będzie Pana Jezusa — tego serce płonąć będzie miłością Jezusa.

d) Kiedy duchowo komunikować?

1. Ile razy jesteśmy w kościele na Mszy św., adoracji czy odwiedzinach Najśw. Sakramentu.

2. Przy porannej i wieczornej modlitwie.

3. Gdy przechodzimy obok kościoła.

4. Na głos dzwonu na Anioł Pański.

5. Na początku lub końcu każdego zebrania Krucjaty. Można wspólnie głośno z dziećmi wzbudzić akty Komunji duchownej.

6. W ciągu dnia w domu przy pracy czy innym obowiązku.

Dzieci lubią plastycznie sobie wszystko przedstawiać:

»A więc rycerko, rycerzu w kościele wpatrz się w tabernakulum a w domu w obraz, krzyż czy obrazek P. Jezusa i pomyśl sobie: Teraz P. Jezus patrzy na mnie a ja na Niego. Jezus taki dobry dla mnie. Tak bardzo kocha dzieci. Jezus cierpiał, Krew przelał i umarł za moje grzechy. Jezu gorąco żałuję z miłości ku Tobie za moje grzechy. Jezus pragnie mojego serca. — Jezu kocham Cię, przyjdź i zamieszkaj w sercu mojem«.

e) Przed pierwszą Komunją św.

O. Müllendorf, który ogromnie rozszerza Komunję duchowną, zauważa, że jest ona dla dziecka niezmiernej doniosłości.

Przecież to prawdziwa Komunja i prawdziwy anielski pokarm dla tych najmłodszych dusz, które już mają poznanie prawd bożych, a jeszcze nie połączyły się sakramentalnie z Jezusem. Utrzymuje i pomnaża w nich życie boże. Dlatego mogą i powinny małe dzieci przyjmować Komunję duchowną i w ten sposób gorącem pragnieniem przygotowywać się do najpiękniejszej chwili życia: pierwszej Komunji św.



Krucjata Euch. w szkole powsz. w Baranowiczach.

Mogą też małe dzieci należeć do Krucjaty i zastępować sobie Komunję sakramentalną — Komunją duchowną.

f) Komunikuj, by pocieszyć Więźnia miłości.

Rycerzu, rycerko! Patrz na Jezusa i słuchaj jak z tabernakulum przemawia do Ciebie, jak niegdyś do św. Małgorzaty płomienną miłością: *Pragnę być przez ludzi kochanym w Sakramencie mojej miłości... Ty przynajmniej, spraw mi tę przyjemność i przyjmuj mię często!*

Jeżeli masz prawdziwie idealne, rycerskie, szlachetne i czułe serce — czy pozostaniesz głuchym na boże wołanie?

Uważaj sobie za największe szczęście i zaszczyt, że możesz przyjmować często Jezusa!

Nie żałuj trochę trudu, by sprawić Panu Jezusowi przyjemność.

g) Gorące pragnienie Jezusa — przebija niebiosa.

Gdybym tylko mógł przystąpić do pierwszej Komunji świętej, wzdychał mały Julek (biedna jego matka po utracie na morzu swego męża leżała ciężko chora), miałbym wówczas w sobie Boga. O zaprawdę, wtedy z Bogiem w duszy wszystkoby poszło...

Lecz na wszelkie prośby dziecka matka odpowiadała tylko: *Daj mi spokój, widzisz, że nie mam nawet w czem chodzić.*

»O dobry Jezu, prosił mały Julek, jabym tak przyjął Komunję świętą! Gdyby się to mogło stać, pewny byłbym, że mieszkasz w mem sercu..., wtedy za Twoją zgodą rozkazywałbym Ci słodko: »Odnów rumieńce na wybladłej twarzy mamy, przywróć radość w oczach jej i jeżeli to dla Ciebie nic nie znaczy, daj nam czarnego chleba albo placków, a w niedzielę trochę masła dla małych...«

I rozważał dalej: P. Bogu to wszystko jedno, byle tylko serce było przygotowane. Doskonale powiedział ks. Wikary: Przedewszystkiem trzeba dobrze zamieść serce przez spowiedź, a Julek powiedział wszystko, wszystkie swe winy... a nawet poniesione ofiary. Po tem wszystkiem więc nie jest tak zły: bo kiedy się jest starszym, to w jednym dniu można ponieść dużo ofiar albo przez pilnowanie dzieci, albo przez pomaganie mamie, zamiast iść się bawić.

...A gdyby tak napisać do Jezusa? Świetnie, znalazłem!

I ręką niewprawną nakreślił te słowa:

Do Pana Jezusa.

Chciałbym przyjąć pierwszą Komunję św. Ale mama nie chce. Cierpi ona zimno i głód, to jej sprawia wiele przykrości, a nadto choruje... Jeżeli przystąpię do Komunji św., to będziemy, Jezu, obaj się odwiedzać, będziemy razem radzić, jakby to wszystko zmienić. O najdroższy Panie Jezu, nakłoń mamę, by mi pozwoliła przystąpić do Komunji św. razem z innymi. A ja przyrzekam, że, jeżeli przystąpię, to będę świętym, a nawet męczennikiem. Zasyłam pozdrowienia dla Twej Matki Najśw. Marji, Twej babci św. Anny i mojego tatusia, którzy są z Tobą w niebie. Proszę o odpowiedź.

Złożył starannie swój list i zaniósł go Julek do dużej skrzynki w kościele: *skarbonki na ubogich;* tymi ubogimi — to on i z pewnością tamta poczta w niebie. W ślad za dzieckiem weszła, przysłana zapewne przez P. Jezusa, panna H.

I oto niespełna po jednym miesiącu, przybrany odświętnie w nowe ubranko, zbliżył się Julek, prowadzony za rękę przez p. H. do świętego Stołu!

...Dziewiętnaście lat później pewien młody kapłan innym już dzieciom opowiadał historję o liście do Boga. Pragnął zostać świętym, pragnął zostać męczennikiem: oto jest kapłanem!

Papież Pius X w latach chłopięcych.

(Dokończenie).

W kurzu i na deszczu.

Przez dwa lata rankiem i wieczorem przebiegał Józef pieszo 7 klm., jakie dzieliły Riese od Castelfranco. Droga była nader monotonna. Nie szumiały wówczas gęsto liściem pokryte jawory, które mroczny dziś rzucają cień, iść trzeba było wśród tumanów kurzu w lecie, wśród burz deszczowych lub śnieżnych zamieci w zimie. Lecz nie padła skarga z ust chłopca. Kiedy głód dokuczał i członki wycieńczał, zbierał po drodze kłosy kukurydzy i tem ziarnem wzmacniał osłabione siły. Dla zaoszczędzenia swego obuwia zwykł był w lecie zdejmować trzewiki i nieść przez drogę na plecach. W późniejszych czasach jako Papież chętnie wspominał te lata młodzieńcze, swą dolę i niedolę, użalając się przytem na tych rodziców, którzy zbyt miękko wychowują swe dzieci.

Dzięki jego niezwykłym wynikom szkolnym — na 50-ciu uczniów dwa razy był wymieniony na końcu roku jako pierwszy — poborca z Castelfranco przyjął go do siebie na nauczyciela swych dzieci. Odtąd zmniejszyły się piesze marsze Józefa. Mógł on teraz tylko dwa razy na tydzień widywać swych rodziców. Skutkiem tego mógł się jeszcze więcej poświęcać nauce i jeszcze większe czynić postępy.

Mały »proboszczyk«.

W r. 1851 nanowo podniesiono sprawę jego przyszłości. I tym razem pośredniczył jego proboszcz. On to wystarał się dla Józefa o stypendjum na utrzymanie chłopca w Seminarjum padewskiem. Kardynał Wenecji, któremu on został przedstawiony, przyobiecał się nim odtąd zaopiekować i opłacać koszta jego wychowania. Józef dopiero co skończył 15-ty rok życia. Wedle zwyczaju włoskiego już wówczas przyoblekł sutannę duchowną. Były wakacje. »Właśnie czyściłam kukurydzę — będzie później opowiadać jego siostra Teresa — kiedy spostrzegłam go nadchodzącego, zmienionego przez swój nowy ubiór niedopoznania. Przez chwilkę pozostawałam jakby w zachwycie i oniemiałam ze wzruszenia!« To wzruszenie stało się

udziałem mieszkańców Riese, dumnych z tego »proboszczyka«, jak go między sobą nazywali.

Pewnego październikowego poranku z brzaskiem dnia powiózł koczyk małego seminarzystę do Padwy. I któżby przypuścił, że droga ta powiedzie go na stolicę papieską?

W jego ślady, Rycerze!

A teraz pozostawmy ucznia Józefa Sarto, pochylonego nad szkolnemi książkami, a rzutem oka obejmijmy strony poprzednie.

Niektórzy może nawet dziwili się, znajdując tylko krótkie wzmianki pobożności małego Józia. Żałowali oni, że niniejsze opowiadania nie zajmują się obszerniej jego praktykami pobożności: modlitwą, uczęszczaniem na Mszę św., przystępowaniem do Komunji św., że zamało zajmuje się szczegółami życia wewnętrznego, jakie dokładnie wymienia wasz Skarbiec duchowny.

Cóż na to odpowiedzieć? Przedewszystkiem to, że Krucjata Eucharystyczna wówczas jeszcze nie istniała, ponieważ właśnie dzięki niemu, jako późniejszemu Papieżowi, mogła ona powstać.

A następnie rodzina Sarto pozostawała do głębi chrześcijańską, tak że dzieci, by również prawdziwymi zostać chrześcijanami, potrzebowały tylko iść wiernie w ślady rodziców. Modlitwa, która umysł jednoczy z Bogiem, ofiara, co serce upodabnia do cierpiącego za nas Zbawcy, praktyki pobożności, które życie boże w nas podtrzymują, — wszystko to było tak codzienne, tak naturalne, tak zwyczajne w domowem ognisku Sarto, iż nawet na myśl im nie przyszło o tem wszystkiem rozprawiać. I to się wówczas nazywało — być chrześcijaninem. Nie tak, niestety, jest dzisiaj. I oto racja, dlaczego za naszych dni dzieci, które doskonałymi pragną zostać chrześcijanami, wzorem Krzyżowców wytężać muszą swe siły i w tem zmaganiu nawet liczyć swe ofiary, modlitwy, Komunje.

Mały Józio wypełniał przecież wszystko to, co czyni dobry Rycerz: modlił się, ponosił ofiary, komunikował tak często, jak na to pozwalali rodzice i proboszcz. Pozostaje więc dla was wszystkich przykładem i wzorem! Więc w jego ślady, Rycerze!

Na drodze do Papiestwa.

Józef Sarto przeniósł się w październiku 1855 r. z Seminarjum padewskiego do trewiskiego. 18 września 1855 r. otrzymał za specjalną dyspensą w 23-im roku życia święcenia kapłańskie i został wikarjuszem w Tombolo. Po 9-ciu latach pobytu na tej placówce został zamianowany proboszczem Salzano, parafji liczącej 3000 dusz. Ubogi przybył do niej, lecz jeszcze uboższy ją opuścił w r. 1875, by objąć w Wielkiem Seminarjum stanowisko profesora teologji, a nieco później Wikarjusza Generalnego.

10 marca 1884 r. Leon XIII prekonizował go na biskupa Mantui, następnie 13 czerwca 1893 r. na Patrjarchę Wenecji i Kardynała Kościoła świętego. Lecz i ta godność nie miała być ostatnią. W 10 lat później rankiem 29 lipca 1903 r. Patrjarcha Wenecji udał się na *Conclave,* które pięćdziesięcioma głosami wybrało go następcą Leona XIII na stolicy Piotrowej. Było to 4 sierpnia 1903 r. Nowy papież przybrał imię Piusa X.

20 sierpnia 1914 r., w dwa tygodnie po wybuchu wojny Francji z Niemcami, Pius X. błogosławiąc pokój, oddał swą duszę Bogu.

Na drodze do ołtarzy.

Powszechny ruch pobożności ludu, zapoczątkowanej za jego życia, nie zaprzestał się odtąd wzmagać i potęgować. Ze wsząd nadchodziły petycje z prośbą, by świątobliwy papież został kiedyś wyniesiony na ołtarze, gromadzono liczne pliki aktów, które świadczyły o uzdrowieniach i łaskach, za jego wstawiennictwem otrzymanych. Przeto Jego Świątobliwość Pius XI zezwolił na wszczęcie procesu beatyfikacyjnego.

W obecnym roku, w którym przypada 100-letnia rocznica urodzin Papieża Eucharystycznego, gotuje się wiele uroczystości w Riese, gdzie zaprojektowano wznieść pomnik Piusa X, oraz zamienić na muzeum skromniutki domek, w którym ujrzał światło dzienne.

Rycerze Eucharystji nie mogą pozostać obojętni wobec tych uroczystości. My do nich powrócimy, kiedy z nich sprawę zdawać będziemy. W oczekiwaniu tychże uroczystości niech wszyscy przez częste przyjmowanie Eucharystji uczczą w swych

sercach tego, któremu zawdzięczają tę wielką łaskę, iż mogą tak wcześnie przyjmować Boskiego Gościa dusz.

V. Marmoitou.

Pokłosie jubileuszowe.

Został poza nami rok jubileuszowy, rok obfitujący w łaski, rok poświęcony pamięci Męki Chrystusa Pana, Sakramentowi Ołtarza. Jeszcze w duszy brzmią nam echa słów Ojca świętego i uświadamiamy sobie lepiej, czem jest w życiu naszem Eucharystja.

I w życiu Krucjaty rok ten powinien zaznaczyć się żywszą, tkliwszą miłością dla Boga Ukrytego, żywszą, silniejszą wiarą, że On jest głównym naszym celem, że On jest głównym naszym Mistrzem, wychowawcą, kierownikiem, a nauczyciele i rodzice są tylko Jego pełnomocnikami, pomocnikami.

O tem nam nie wolno zapominać i nigdy nie należy chcieć zajmować Jego miejsca, nie wchodzić w Jego rolę. A jednak czasem tak bywa i wtedy punkt ciężkości przenosimy na zebrania, pogadanki, wycieczki, obchody, *a nabożeństwo Eucharystyczne jest tylko tolerowanym dodatkiem, traktowane jest powierzchownie i nieobowiązkowo.* Otóż to się musi zmienić. Nie myślę usuwać pogadanek i wszelkich imprez, one są konieczne ze względu na upodobania dzieci, ale one mają mieć w Krucjacie charakter drugorzędny.

Bardzo często dziś Krucjata przyjmuje formy wychowania od organizacyj świeckich. Czyni to w celu zachęcenia młodzieży. Trzeba to ująć bardzo umiejętnie. Inaczej można zejść na zupełnie fałszywe tory, gdyż zupełnie są inne cele Harcerstwa, Przysposobienia Wojskowego, a nawet Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, a inne Krucjaty. *Ta ostatnia jest organizacją religijną* o celach czysto wewnętrznych, a więc przedewszystkiem musi posługiwać się *środkami nadprzyrodzonemi. Wszak celem jej to zbliżenie dzieci do Jezusa Eucharystycznego, pomoc skuteczna niesiona dziatwie w przeobrażeniu jej na modłę Chrystusa, pomoc bezpośrednia, bo biorąca przedewszystkiem w rachubę działanie łaski Bożej.* Krucjata uczy tej łasce być wiernym i pomnażać ją w duszy, ona gromadzi w duszy kapitał,

z którego czerpie dziecko siłę w swej pracy, zabawie, obcowaniu z ludźmi i t. d. Ma jednem słowem nauczyć świętości.

Czyż trzeba dowodzić, że w dzisiejszej chwili i Kościołowi i państwu potrzeba przedewszystkiem Świętych? i to Świętych na modłę Eucharystji, ukrytych przed okiem ludzkiem, a dających się wszystkim w ofierze. Czy w wojsku, czy w sejmie, czy w urzędzie, czy w szkole. czy w handlu, czy przemyśle, wszę-



Krucjata Euch. w Świerklanach (pow. Rybnik) w dniu przyjęcia. W środku ks. Dyr. Janik.

dzie i zawsze potrzeba ludzi o silnym charakterze, wielkiej miłości, poświęceniu i zaparciu, jednem słowem Świętych. — Takich obywateli ma dostarczyć Krucjata.

Istota świętości to miłość Boża. Ona czyni nas podobnymi do Chrystusa Pana i ona nadaje wartość nieskończoną naszym czynom i nieziemskim blaskiem opromienia oblicze, daje moce tytaniczne woli, a światłość rozumowi. Ona ochładza namiętności młodzieńcze, wlewając do serca słodycz i cichość. Zadatek jej otrzymują dzieci w chrzcie św. i o ile współdziałają z łaską i strzegą jej — ta miłość w nich wzrasta, potężnieje. Jeżeli zaś

dziecko traci łaskę, odrazu miłość umiera, uczynki nie mają wartości dla nieba.

I dlatego Ojciec św. Pius X. każe tak wcześnie dzieciom przystępować do Komunji św., pragnie miłość Bożą wzmocnić działaniem Sakramentu Ołtarza, nim tę miłość dzieci utracą.

Sakrament Miłości jest szkołą i źródłem miłości. Jeżeli kierownicy Krucjaty nie nauczą dzieci czerpać z Niego pełnemi rękoma, niczego nie uczynili, choćby Krucjata dana miała i sztandar i mundurki i składała miesięcznie 1000 ofiar.

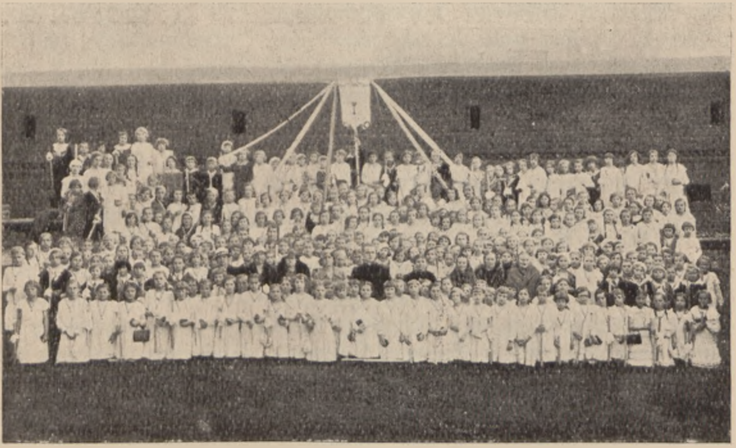
Pamiętajmy, że żyjemy po dekrecie Piusa X i nam nie wolno mieć swoich przekonań co do częstej Komunji św. — ale jako elita Kościoła mamy twardo stać na stanowisku Ojca świętego i wpajać od początku, że Kościół chce od dzieci częstej, a nawet codziennej Komunji św. — *Częsta Komunja św. w Krucjacie, częste nawiedzenia Najśw. Sakramentu — oto, co nas ma różnić od innych organizacyj.* Bo bez tych praktyk nie pomnoży się miłość w duszach Rycerzy i nie będzie pełni życia duchowego.

Życie Krucjaty to powrót do prostoty wiary i gorącości miłości pierwszych chrześcijan — a zebrania Krucjaty przypominać mają uczty miłości, na których łamano Chleb Żywota. I my dziś na nich łamiemy chleb Mądrości Bożej, oświecamy umysły dzieci — i to jest w naszej mocy: ale nie w naszej mocy rozgrzać serca, zapalić wolę — to jest domena bezpośrednia działania Boga.

I łudziłby się ten, ktoby myślał, że jego słowa choćby o Pawłowej sile potrafią wydobyć jeden akt miłości w duszy. Jeżeli Bóg łaską swą nie pomoże, próżny trud. Ponieważ Bóg jest miłością, więc patrząc na dobre chęci swej zastępczyni czy zastępcy — zwłaszcza na ich modlitwy — operuje równocześnie w duszyczkach dzieci, ale wzmaga to działanie, gdy te duszyczki nastawi się na promienie łaski bijące z Tabernakulum czy Monstrancji. Dlatego nie dodatkiem dwuminutowym, ale kulminacyjnym punktem zebrań ma być nawiedzenie Najśw. Sakramentu, o ile możności połączone z uroczystem Błogosławieństwem. Kościół św. pozwala tyle razy otwierać Tabernakulum. ile razy dusza zapragnie, a kapłan chętny zawsze się znajdzie.

Dziecko jest istotą żyjącą wyobraźnią i zmysłami, symbole, obrzędy przemawiają do niego silnie, sam fakt wznoszenia

Puszki i Sanctissimum nad pochylone główki uprzytomni im te chwile, gdy Pan Jezus błogosławił dziatki jerozolimskie. Sam fakt, że dla niego P. Jezus wychodzi z ukrycia, by umocnić, pocieszyć, oświecić, czyż nie wyrwie z serca słów Psalmu: »Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary?« — a Duch Święty podda mu w tem sercu odpowiedź: »Kielich zbawienia wezmę, a Imienia Pańskiego wzywać będę« — i zapragnie



Krucjata Euch. w Radzionkowie na Śląsku.

z tego kielicha otrzymać Komunję św. — i ją przyjąć w duchu wynagradzania i wdzięczności.

Licząc się z psychologją dzieci, nie możemy urządzać długich nawiedzeń — ale nie zaniedbujmy całego splendoru należnego tej wielkiej chwili.

Inny charakter mają nawiedzenia bez błogosławieństw, wtedy jest chwila do cichych rozmów z Panem. Pamiętajmy, że dzieci nie potrafią rozmawiać (z małemi wyjątkami), przeto dobrze jest prowadzić takie rozmowy głośno, a osnuć je łatwo temu, kto zna duszę dziecka i kocha Chrystusa Pana. Czasem ktoś chce utrzymać te nawiedzenia na wysokim stopniu uduchowienia i lekceważy głośne modlitwy, ale zapominamy, że Pan

Jezus sam rozmawiał nietylko z pojedynczą duszą, ale z tłumami, i że dla wyjątków zachował nawet ciche dotknięcie duszy i tajemnicze »nie tykaj się mnie«.

Ważnym i stanowczo obowiązkowym momentem w życiu Krucjaty — to wspólna Msza św. z Komunją. Do codziennej, częstej mamy zachęcać, ale miesięczna jest warunkiem należenia. To jest minimum, co rycerze mają Bogu ofiarować. Do tych Mszy św. i Komunji należy dzieci przygotować, bo dziecka psyche wymaga częstego uprzytomniania celu i korzyści tych praktyk. To jest pole do siły słów jego i argumentacji, tu pole do owoców jego modlitwy żarliwej, by dzieci nietylko z obowiązku ale z potrzeby uczestniczyły w tej uczcie Eucharystycznej.

Ale nie możemy wymagać, by odczuwały potrzebę, wystarczy poczucie obowiązku, bo wola decyduje o wartości, a nie uczucie. Dobrze jest gdy kapłan parę słów powie przed czy w czasie Mszy św. o tem wielkiem szczęściu, które jest ponowieniem i pogłębieniem szczęścia doznanego w dniu I-szej Komunji św. Dołóżmy starań, by głęboko wpoić przekonanie, że to Bóg zaszczyca nas, schodząc do duszy, a nie my łaskę robimy przychodząc do Niego. (A jednak dzisiejsza młodzież tak często się ustosunkowuje).

Dobrze jest związać każdorazową Komunję św. z jakąś bliską dziecku intencją; w ten sposób wytworzymy bodziec skuteczny dla woli, która zawsze ogląda się za doraźnym, konkretnym celem. Recytowanie wspólne Mszy św. lub śpiewanie doda jej w oczach dzieci uroku, nadto zmusi do prób, na których można zręcznie tłumaczyć liturgję.

To wszystko dobrze zorganizowane obudzi pragnienie powtarzania tych przeżyć, a łaska dokona reszty.

O ile z jednej strony nie mogą nabożeństwa Krucjaty kolidować z imprezami szkolnemi, o tyle nie wolno nam z nich rezygnować lub np. zastąpić w lecie wycieczką i t. p.

Ale w czem leży przyczyna takiego niejednolitego patrzenia na metody postępowania? Zdaje mi się, że to zależy od stopnia wiary tych, co kierują.

Z cichego przybytku płynie głos: »O gdybyś znała dar Boży«, gdybyście znali siłę cudotwórczą Eucharystji! Gdyby-

ście znali głębię mego pragnienia zjednoczenia się z dziećmi... Gdybyście znali...

Niejednokrotnie tych, co prowadzą, ogarnia zniechęcenie na widok małych rezultatów pracy — możeśmy właśnie zapoznali ten dar Boży, za wiele przypisywali własnym wysiłkom. Stosunek żywy do Jezusa Eucharystycznego kierowników decyduje o powodzeniu Krucjaty. Im więcej mówimy Panu Jezusowi o naszych dzieciach w cichych nawiedzeniach, im częściej na Patenie składać będziemy je wraz z Boską Ofiarą — tem bogatszych żniw się doczekamy.

Członkowie Krucjaty muszą odpowiedzieć na Boską skargę Chrystusa: »Pragnę« i nierozerwalnym węzłem zjednoczyć się z tym cudem miłości.

S. Barbara Żulińska C. R.

Rycerz Janek w Lourdes na Jubileuszu Odkupienia.

(26 kwietnia 1935 r.)

Ze swego okna.

Z okien hotelu, w którym zamieszkał tej nocy, spogląda Janek hen w dal, ku grocie, blaskiem budzącego się koło Gove świtu złoconej i duma:

Poco ten rozgwar i takie ożywienie miasteczka nawet w nocy? Poco te tłumy olbrzymie, ze wszystkich części świata przybyłe?

Gdyż wedle życzenia Papieża Lourdes będzie tym zakątkiem świata, gdzie ludzkość da wyraz wielkiej radości z Jubileuszu Odkupienia w końcowych uroczystościach. I wmyśla się Ojciec chrześcijaństwa w te wszystkie słowa pociechy, ukojenia i przebaczenia, padające z ust kapłańskich nietylko w Lourdes, lecz po świecie całym, który oczy swe w tej chwili skierował na to ustronie górskie, Maryjny przybytek.

Na Lourdes... dlaczego Lourdes? Bo właśnie Marja dała nam Jezusa-Zbawcę, bo Ona od owej chwili stała się Matką nas wszystkich, bo Ona kieruje ręką kapłana, kiedy ten wyrzeka nad grzesznikiem słowa przebaczenia i kiedy mu później udziela Jezusa w Komunji świętej.

Rycerskie rzesze.

Wraz ze swymi towarzyszami Krucjaty kieruje Janek swe kroki ku miejscu, gdzie ma się zacząć Msza św. z Komunją Rycerzy. Naprawdę, jak oni liczni! Dwa tysiące, trzy tysiące, zebrani jako delegacje ze wszystkich stron w małych grupkach! Nigdyby on nie uwierzył, że jest ich tylu po całym świecie rozsianych. Ot, cztery dziewczynki, całe w błękit przybrane — to Polki, tam znowu od-

dział św. Alojzego Gonzagi w swych koszulkach fioletowych i białych bucikach — to Rycerze italscy, a ci inni o ciemnej cerze — Afryka, Indje, Chiny lub odległa Japonja ich miejscem ojczystem... Zaprawdę, zelatorka ich nie oszukiwała, mówiąc, że Krucjata — to olbrzymia armja dzieci, która cały świat objąć może.

»Weź Jezusa i Marję!«

W bazylice Janek zajął miejsce w środku. Wokół niego przy przeszło dwudziestu ołtarzach odprawia się Msza św. i do wznoszących się kielichów składa on kropelki swych ofiar, by w jak najściślejszej łączności z Jezusem pracować nad dziełem pokoju, o który modli się Papież.

Lecz przedewszystkiem w wielki ołtarz utkwione są oczy wszystkich. Ks. biskup Gerlier rozpoczyna Mszę św. Krzyżowców. Lecz cóż to za kapłan zaczyna przemawiać po ewangelji? Cudzoziemiec zapewne. »To O. Zeij — szepce Jankowi sąsiad — to naczelny kierownik Apostolstwa Modlitwy i Krucjaty w Rzymie. Przybył on specjalnie poto, by do nas przemówić«. Opowiada świętą historję o ucieczce do Egiptu.

Kaznodzieja przypomina słowa anioła do św. Józefa: *wstań, weźmij dziecię i matkę jego, a uciecz do Egiptu.* Potem powiedział Rycerzom: »Wam również każdego poranka szepce dobry anioł stróż: »Weźmij Jezusa i Marję w porannem ofiarowaniu; nieco później: Weźmij Jezusa w Komunji św.; a potem przez cały dzień i poprzez całe życie, a zwłaszcza w chwili pokusy: weźmij Jezusa i Marję!« Pielęgnuj i strzeż te dwa imiona, a one ciebie strzec będą. Pogrążony w rozważaniu tych słów anioła, skierowanych do świętego Józefa, przyjmuje Janek chwileczkę później Jezusa w Komunji świętej.

Życzliwość ks. biskupa Gerlier.

Msza św. skończona, lecz ks. biskup Gerlier nie opuścił Rycerzy, aż im wyraził radość z powodu tak licznie zgromadzonych krzyżowych hufców. I mówił im, że jest ich jeszcze więcej, że sami nawet nie przypuszczają, jak olbrzymia jest liczba tych rycerskich rzesz; i mówił im o tych, którzy ze wszystkich stron świata przysłali mu przepiękne listy z zapewnieniem, że złączą się w modlitwie i Komunji św. ze swą bracią rycerską z Lourdes.

Droga Krzyżowa.

Przy wyjściu z bazyliki spotkał Janka zaszczyt niesienia tarczy swej grupy. Widniało na niej pięknemi czerwonemi literami wypisane: *Bayonne.* Każda Krucjata z wszystkich wielkich miast francuskich oraz zagranicznych niosła swoje tarcze z napisami.

Z temi tarczami skierowali Rycerze swe kroki zaraz po śniadaniu do pierwszej stacji drogi krzyżowej. Jak potężne wrażenie wywiera ta droga krzyżowa w Lourdes, jak głęboko w serce wnikają te postacie naturalnej wielkości i tak wymowne w swej nieugiętości spiżowej. A przytem wszędzie królowała czarowna wiosna i potężne

drzewa liściastemi gałązkami pięły się tam, gdzie igrało uśmiechnięte słońce! Rzekłbyś, że każdą statuę okala złocista aureola.

Lecz na skrzydłach poezji niesiony Janek przerywa na chwilę kontemplacyjne wzloty ku tworom przyrody. on pragnie choć na moment się skupić, a jak to teraz łatwo! Z lubością wsłuchuje się w przepiękne objaśnienia ułożonej przez O. Parra drogi krzyżowej, która tak doskonale wyraża jego uczucia. Jeden seminarzysta z Tarbes czyta ją na głos, podczas gdy wszyscy wstępują i zstępują w porządku ze wzgórka słonecznego wśród szmeru modlitw. Jezus zapewne zadowolony ze swoich Rycerzyków...

Msza w grocie.

O godz. 14,30 tłumy nieprzeliczone zaległy miejsca koło groty — oto kardynał Binet miał celebrować pontyfikalną Mszę św.

Pierwszy raz Janek jest na Mszy św., celebrowanej przez Kardynała. Wielkie wrażenie sprawia na nim i ta okoliczność, że na niej jest obecny wysłannik Papieża, kardynał Pacelli, w wielkim płaszczu purpurowym, złotemi galonami obszytym. W tej chwili dwoje dzieci klęka u jego stóp i imieniem wszystkich Rycerzy składa mu w dani wspaniale ozdobiony Skarbiec dobrych uczynków, spełnionych przez wszystkich Rycerzy i przez Janka w intencji o pomyślny przebieg Triduum, — i to przedewszystkiem dumą napełnia jego pierś.

Potem widział niesione przez ośmiu krzyżowców dwa piękne symbole, przedstawiające ich ofiary i ich Komunje: *na jednym winogrona, okalające krzyż z liczbą Komunij św. na dole: 5.880.857; na drugim zaś znowu krzyż, otoczony kłosami i białemi goździkami, z napisem 262.963.046 ofiar.*

Te kłosy zbożowe i te winne grona Janek widział w wyobraźni przeistoczone w czasie konsekracji w wielką Hostję, którą kardynał ludowi okazywał, i w kielich wina, co krwią się stało Jezusową, tą krwią, która dwa dni i dwie noce nieustannie płynąć miała na ołtarzu w grocie dla świata zbawienia.

Przy Tobie, Marjo!

Janek nie jest jeszcze duży i nie może długo stać na palcach, by spoglądać na ołtarz, więc wznosi miłośnie swe oczy na Madonnę, która z groty zdaje się uśmiechać ku niemu. Jak piękna dekoracja, jak strojna ta grota w kwiaty! Wszystkie one niepokalanej bieli, wszystkie prawie sprowadzone z różnych stron. Są girlandy liljowe, są róże i goździki, wielkie hortensje i lewkonje woniejące. Nic nie jest za piękne — rozmyśla Janek — dla Tej, która nam dała Jezusa, i radością wzbiera jego serce na widok tylu Rycerzy, którzy podobnie jak on stawili się na wezwanie, by Bogu pokoju złożyć przez swe ręce Jezusa Jego Syna, boską Ofiarę.

Końcowa procesja.

Jeszcze raz rozbrzmiewa potężna pieśń: »Przy Tobie, Marjo!« Potem procesja Najśw. Sakramentu wśród tłumów nieprzejrzanych,

wzdłuż białych szeregów rycerskich rzesz. Kiedy niesiony przez angielskiego arcybiskupa Jezus przechodził koło Janka, ten był tak wzruszony, że łzy mu stanęły w oczach.

Po raz ostatni dziękuje gorąco Jezusowi-Hostji. iż dopuścił ten triumf Miłości. a jemu w nim udział wziąć pozwolił, zaś dla tych tysięcy Rycerzy, którzy do Lourdes przybyć nie mogli, prosi o łask zdroje, o wybór spośród nich apostołów, a nawet kapłanów, by na świecie jeszcze więcej Mszy św. odprawiano i Chrystusową miłość głoszono.

V. Marmoiton.

Zasłużony kierownik Krucjaty.

Wesołe wakacje przyniosły nam smutną wiadomość. Dnia 1-go sierpnia w biurze przy stoliku redakcyjnym zasłabł nagle i opatrzony św. Sakramentami wkrótce skonał ś. p. ks. prałat Józef Chrząszcz w Tarnowie.

Był to kapłan gruntownej cnoty i niezwykłej świątobliwości. Szczególnie wielki miłośnik i czciciel Eucharystji. To też nietylko cenił lecz wprost całem sercem ukochał organizację Krucjaty Eucharystycznej i pierwszy zaprowadził ją w Tarnowie. Odtąd stał się jednym z najgorliwszych propagatorów Krucjaty. Gdy został redaktorem tygodnika diecezji tarnowskiej »Nasza Sprawa«, nie zapomniał o Krucjacie. Mały dodatek dla dzieci otrzymał jako tytuł hasło Krucjaty: »*Króluj nam Chryste!*« W niem zamieszczał często piękne szczegóły z życia Krucjaty. Pomimo feryj Krucjata ze sztandarkami wzięła liczny udział w jego pogrzebie. A dziecięca modlitwa wzniosła się w niebiosa. by jego wzniosła dusza mogła się jak najprędzej cieszyć z Jezusem i wypraszać nam boże błogosławieństwo dla tysiącznych rzesz polskiej Krucjaty.

Eucharystyczna ankieta.

Z powodu 25-letniej rocznicy od wydania encykliki Piusa X o wczesnej i częstej Komunji św. dzieci, pragniemy, by same dzieci z Krucjaty wypowiedziały, się w sprawie częstego przyjmowania P. Jezusa. Mogą to uczynić w formie listu do swego kolegi (czy koleżanki), któryby pragnął zostać Rycerzem, a nie docenia skutków częstej Komunji świętej.

Niech więc ten wasz przyjaciel — dzieci — którego pragniecie pozyskać dla Krucjaty dowie się od Was:

1. Z jaką wiarą i pobożnością trzeba przyjmować Komunję św., aby przypodobać się Panu Jezusowi i zyskać miłość Jego Serca?

2. W jaki sposób Komunja św. pomaga do gorliwego spełniania obowiązków szkolnych?

3. Ile Komunja św. daje siły do spełniania trudnych i ciężkich ofiar?

4. Jak Komunja św. dodaje zapału, by stać się Apostołem dobrego wśród innych.

5. Jak po Komunji św. dusza staje się pełną szczęścia i radości.

Czcigodni Kierownicy i Kierowniczki zechcą wśród dzieci urządzić podobną ankietę, a kiedy skorzystają z niej sami, raczą nam odesłać do *Redakcji »Hostji«, Kraków, Mały Rynek 8.* Pokłosie ankiety ogłosimy w »Hostji«. W ten sposób dzieci staną się gorącymi i wymownymi orędownikami na rzecz Komunji świętej w Krucjacie.

Z naszej organizacji.

(Pytania i odpowiedzi).

1. *Zastałem Krucjatę, która już istnieje trzy lata, ale nie ma dyplomu erekcji, czy Krucjata straciła coś na tem?*

Tak jest. Straciła dużo, bo nie korzysta z wielkich odpustów i przywilejów, które Stolica św. nadała. Trzeba jak najprędzej napisać z prośbą o dyplom do Centralnego Sekretarjatu: Kraków, ulica Kopernika 26.

2. *W naszej Krucjacie niema żadnej stałej księgi, t. zw. »Złotej«, w którejby wpisywano imię i nazwisko dzieci przyjętych do Krucjaty. Czy taka księga konieczna?*

Bezwarunkowo konieczna! Według Ustaw Krucjaty jest istotnym obowiązkiem wpisać imię i nazwisko dzieci do stałej Księgi Krucjaty, inaczej nie są formalnymi członkami Krucjaty i nie zyskują odpustów.

3. *Zbieram dzieci z Krucjaty tylko do kościoła. Tam im powiem krótką naukę. Potem się pomodlimy i kończę błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. Czy to wystarcza do dobrego prowadzenia Krucjaty?*

O ileby gdzieś warunki były tak trudne, iż nie byłoby do dyspozycji żadnej sali, — to z konieczności do kościoła ograniczyć się trzeba. Jednak w zasadzie należy osobno urządzać nabożeństwa w kościele, a osobno zebrania na sali. Zebranie bowiem winno mieć charakter rodzinny i serdeczny. Nietylko dawać dzieciom moralne wskazówki w formie kazania, lecz urządzać z niemi religijne pogadanki. Dzieci to więcej interesuje. Również dzieci pragną wypowiedzieć swoje pytania, trudności i różne uwagi. Krucjata winna kształtować charakter dziecka. Wobec tego musi się kierownik bliżej zetknąć z dziećmi.

4. *W naszej parafji istnieje Apostolstwo Modlitwy dla starszych. Krucjata nie ma żadnego dyplomu erekcji. Czy konieczny osobny dla Krucjaty?*

W zasadzie nie. Krucjata jest bowiem sekcją Apostolstwa Modlitwy dla dzieci. Praktycznie jednak lepiej postarać się o osobny dyplom, aby następny ks. prefekt czy wikarjusz nie miał trudności i wątpliwości, czy Krucjata jest kanonicznie erygowana lub nie.

Redakcja »Hostji« uprzejmie uprasza o nadsyłanie dalszych pytań.

Z życia Krucjaty.

a) Heroizm.

Jak każdy dobry Rycerz tak i Jurek odprawiał »swe dziewięć pierwszych piątków«. Właśnie powrócił z kościoła, gdzie wysłuchał Mszy św., teraz z teczką pod ręką udaje się do szkoły.

Wchodząc na podwórze nastąpił niechcąco na nogę swego kolegi. Ten oburzony odwraca się i wymierza Jurkowi niezasłużony lecz dotkliwy policzek. W Jurku krew zakipiała, już jest gotów, by się rzucić i odpowiedzieć na policzek. Powstał zgiełk; będzie bójka. Nagle jeden z przeciwników cofa się i wkłada ręce do kieszeni.

Wszyscy naśmiewają się z niego: tchórz, boi się!

Lecz Jurek wśród szyderstw kolegów odzywa się: »Przyjacielu, dlaczego się tak zapalasz? — Ja dziś rano przyjąłem Jezusa«. I mocno uścisnął w swej kieszeni krzyżyk od swojego różańca.

b) Za duszę mamusi.

Dziewięcioletni chłopczyk jest świadkiem ostatnich chwil swej matki. Z ust umierającej słyszy to ostatnie zlecenie: »Moje dziecko, ty się będziesz za mnie modliło, nieprawdaż?«

A w sercu chłopięcia zakiełkowała ta przepiękna myśl:

Najpiękniejsza modlitwa — to Msza św. Pragnę zostać kapłanem i odprawiać Msze św. za duszę mamusi.

c) Rycerka-Apostołka.

To mała Rycerka z Bejrutu. Ma dopiero 7 lat, ale już doskonale rozumie, że Apostołką być powinna i rodzicom dobrze czynić! Widząc, iż matka jej nie uczęszcza w niedzielę na Mszę świętą, poczęła ją błagać, by jej towarzyszyła w tych dniach do kościoła. Matka zdaje się być głuchą na prośby, ale dziecko nalega.

Pewnej niedzieli matka markotna mówi do małej, że czuje się bardzo zmęczoną, by iść do kościoła. A dobre dziecię odpowiada:

O ty wiesz, mamusiu, słuchać Mszy św. — to wcale nie nuży, ty możesz iść na nią.

Matka wzruszona; oto udaje się do kościoła w towarzystwie swej małej Rycerki.

d) Apostołowie Mszy św.

Co zrobiłem dla Pana Jezusa? — Odpowiedź:

— Nauczyłem małą dziewczynkę słuchać Mszy św. wedle książeczki, której ona nie otwierała na Mszy św.



Zarząd i rycerstwo Krucjaty Euch. w Rogoźnie Wlkp. z ks. Dyr. Leonardem Gierczyńskim.

— Zająłem się małem dzieckiem, którego ojciec umarł, a matka chora; dałem mu obrazek, przedstawiający kapłana w chwili, kiedy podnosi świętą Hostję i wytłumaczyłem mu znaczenie świętej Ofiary.

— Każdej niedzieli towarzyszę jednemu z kolegów na Mszę św.

— Upomniałem małe dzieci, by nie rozmawiały w kościele i nauczyłem je słuchać Mszy św. wedle książeczki.

Piękny przykład z ostatniej zimy:

»Rycerze *korzystają z mrozu*, by wprowadzić w życie zwy-

czaj *codziennego* słuchania Mszy św. Mimo 12 stopni mrozu trzej Rycerze przybyli z miejscowości odległej o dwa kilometry wśród śnieżnej zawiei, by dostąpić szczęścia — wysłuchania Mszy św. i przyjęcia Jezusa«.

Wy delikatni Rycerze, rozważcie to!

e) Najpierw Bóg, potem wycieczka.

Jednej niedzieli mała Helenka wraz ze swą matką chrzestną miała udać się nad wybrzeże morskie. Wyraziła ona jednak obawę, by godzina odjazdu nie była przeszkodą w wysłuchaniu Mszy św. i oświadczyła: *Byłoby mi zbyt przykro, gdybym przed wyjazdem na wycieczkę nie wysłuchała Mszy św. Trzeba będzie wstać bardzo wcześnie, by być pewną, że możemy Bogu oddać to, czego się domaga.*

Nasze sprawozdania.

ŁAZISKA ŚREDNIE. — W dniu 23 czerwca rb. odbyła się w kościele parafjalnym Łazisk Średnich uroczystość poświęcenia chorągwi Krucjaty Eucharystycznej. Uroczystość niezwykła na terenie naszej wioski odbiła się radosnem echem w sercach wszystkich uczestników. O godz. 10-tej odbyło się wprowadzenie procesjonalne Krucjaty Eucharystycznej przez wszystkie organizacje kościelne do świątyni, gdzie ks. dyr. Bok wygłosił przepiękne kazanie, podnosząc znaczenie i konieczność Krucjaty, nawołując rycerzy do gorliwej pracy, gdyż zorganizowani pod sztandarem Chrystusa Króla powinni iść mężnie, świecić przykładem i odznaczać się prawdziwą rycerskością. Po kazaniu ks. Bok dokonał poświęcenia chorągwi, poczem nastąpiła wzruszająca chwila, gdy rozmodleni rycerze i rycerki, klęcząc przed Tabernakulum, chóralnie złożyli przyrzeczenie, iż odtąd pragną być prawdziwemi dziećmi Jezusa. Następnie odprawiona została suma. Włączyliśmy w nasze rycerskie szeregi świeżą gromadkę rycerzyków Jezusa, abyśmy ze wzmocnionemi siłami dalej szli ku wyżynom Jezusowej miłości, wierności i wytrwałości pod wodzą Chrystusa Króla. Uroczystość, która pozostanie nam na całe życie w pamięci, zakończyła się wspólną fotografją.

KRUSZA-ZAMKOWA, Archidiec. Pozn. — Krucjata Eucharyst. w Kruszy-Zamkowej, parafja Ludzisko, powstała w styczniu 1931 r. Pierwszego uroczystego przyjęcia dokonał Ks. Proboszcz Adamski, Dyrektor Krucjaty. Odtąd co rok w święto Chrystusa Króla, liczba rycerek i rycerzy się powiększa. Obecnie liczymy w Krucjacie 22 dzieci (12 chłopców i 10 dziewczynek). Rycerstwo podzielone jest na cztery hufce, a dzieci, które nie są jeszcze przyjęte na aspirantów, tworzą dwa hufce młodszych. Zebrania urządzamy co dwa ty-

godnie. W czerwcu 1934 r., odprawiły dzieci rekolekcje pod przewodnictwem Oblata, O. Spychalskiego z Markowic. Zaznaczyć muszę, iż od czasu założenia Krucjaty Euch. w naszej wsi, życie religijne się pogłębiło. Przed pierwszym piątkiem miesiąca dzieci gorliwie odprawiają adorację, a »codzienne ofiarowanie« przy pacierzu odmawiają razem ze starszem rodzeństwem. Ten dobry wpływ dzieci



Rycerstwo Jezusowe w Golinie n. Wartą.

ogarnia wszystkich, nawet osoby źle dla Krucjaty usposobione. W czasie trudności i przeszkód, które nasza Krucjata przechodziła, prosiliśmy Matkę Boską Częstochowską i św. Józefa (w naszej Krucjacie jest św. Józef szczególniej czczony: modlitwę do św. Józefa każde dziecko umie napamięć) o opiekę i za ich wstawiennictwem Krucjata się dobrze organizuje. Rycerstwo nasze poza modlitwą i obowiązkami religijnemi bierze czynny udział we wszelkich uroczystościach kościelnych. Pozatem odegraliśmy 5 obrazków scenicznych z deklamacją i pieśniami, urządziliśmy trzy wycieczki, dwie akademje ku czci Chrystusa Króla i św. Stanisława Kostki; również dzieci brały udział w akademji, urządzonej z powodu wizytacji naszej parafji przez Ks. Biskupa Laubitza i wystawiły żywy

obraz: »Chrystus i dzieci«. Praca zaś duchowna w Krucjacie polega głównie na wykorzenianiu wad i zaszczepianiu cnót odpowiednich. Sposoby i wskazówki podaje się na zebraniach ogólnych co miesiąc.

B. Cegl., kier. Krucjaty Euch.

OKUNIEW (Arch. Warszawska). — Dnia 15 lipca 1934 r. zawitać miał do naszej parafji na wizytację pasterską Ksiądz Arcybiskup Gall. W całej parafji panowała z tego powodu niezmierna radość, a już najwięcej radowała się Krucjata Euch., gdyż Dostojny Arcypasterz miał poświęcić nasz sztandar. Dnia 14 o godz. 5-tej popoł. wyszliśmy wspólnie do bramy triumfalnej i przy biciu dzwonów wprowadziliśmy uroczyście Księdza Arcybiskupa do kościoła. Tego samego dnia rycerze i rycerki przystąpili do Sakramentu Bierzmowania.

Następnego dnia o godz. 8.30 rano przyszliśmy pod plebanję ze sztandarem, by stąd wspólnie z Dostojnym Arcypasterzem udać się na Mszę św., którą odprawił sam Arcypasterz. Po skończonej Mszy świętej, Ksiądz Arcybiskup poświęcił nasz sztandar i przemówił w serdecznych słowach do zebranych dzieci w kościele, następnie udzielił błogosławieństwa pasterskiego. Tegoż dnia o godz. 3-ej popoł. żegnaliśmy Dostojnego Arcypasterza, który odjechał na wizytację pasterską do sąsiedniej parafji. Uroczystość ta głęboko utkwiła nam w sercach.

Jeszcześmy nie zapomnieli tej uroczystości, a już musieliśmy się przygotowywać do uroczystego pasowania na rycerzy i rycerki Pana Jezusa. Pamiętne to wydarzenie dla Krucjaty. Już od kilkunastu dni szykowaliśmy się do tej uroczystości: uczyliśmy się różnych wierszyków i pieśni, dekorowaliśmy salę i t. p. 11 sierpnia b. r., to jest w sobotę, odbyła się generalna spowiedź i serdeczne przemówienie miał do nas Ksiądz Dyrektor.

Następnego dnia o godz. 8-ej rano wszystkie dzieci zebrały się w sali parafjalnej, skąd ze sztandarem przy uroczystem biciu dzwonów wyruszyliśmy do kościoła. Ceremonje kościelne odbyły się bardzo podniośle. Najpierw Ksiądz Proboszcz odśpiewał Hymn do Ducha Świętego, później odmówił modlitwy; następnie wszyscy odmówiliśmy akt oddania się Boskiemu Sercu Jezusa. Potem Ksiądz Proboszcz wręczył nam odznaki Rycerstwa Jezusowego czyli Krucjaty Euch. i rozpoczął Mszę św.

Po Mszy św. odśpiewaliśmy Hymn Rycerzy i Rycerek. Po wyjściu z kościoła odbyła się wspólna fotografja. Na zakończenie uroczystości Ksiądz Proboszcz rozdał nam kartki wpisowe.

Dzień ten nigdy nam nie wygaśnie z pamięci i zawsze będziemy go mile wspominali, gdyż od tej chwili jesteśmy prawdziwymi rycerzami i rycerkami Pana Jezusa.

Rycerka Stanisława Sobótkówna.

TORUŃ, parafja św. Jana. — Od 1-go stycznia do 31 sierpnia 1934 odbyło się 8 zebrań miesięcznych. na których wygłoszono 29 deklamacyj, 16 pogadanek. czytanek i dwa referaty: o św. Agnieszce i o Ojcu św. Piusie XI. Po każdem zebraniu modlitwa przed Najśw. Sakramentem. Wydział Krucjaty odbywa w miesiącu dwa zebrania, których głównym celem jest przygotowanie rycerek na małe apostołki. Dnia 12-go stycznia odbyła się na sali Tivoli wieczornica gwiazdkowa. przy udziale rodziców i całego Rycerstwa Jezusowego. Po deklamacjach. odegraniu jasełek i odśpiewaniu kolend zjawił się gwiazdor. który niemałą radość sprawił grzecznym dzieciom. obdarzając je prezentami. — 13-go stycznia zmarła jedna z rycerek ś. p. Łucja Rampalska. W pogrzebie i Mszy świętej, którą odprawił Ks. Dyrektor Stanisław Żurek, brały rycerki udział ze sztandarem. — 30 stycznia utworzono w Krucjacie kółko misyjne i różańcowe. W kółku misyjnem jak i w kółku różańcowem. odbywają się zebrania. Ponieważ Krucjata liczy bardzo dużo członków, bo 210 dziewcząt i 112 chłopców. przeto 1 marca b. r. podzielono na dwa oddziały t. j. chłopców i dziewcząt. Również w marcu odbyło się w Sierocińcu poświęcenie sztandaru Stow. Dzieciątka Jezus. oraz figury Najśw. Serca Jezusowego; na tę uroczystość wydelegowano rycerzy i rycerki ze sztandarami. Miłe i wzniosłe wspomnienia pozostały w pamięci z przechadzki w maju do lasku, gdzie ks. Dyrektor przy zawieszonym na drzewie obrazku Matki Boskiej. ozdobionym polnemi kwiatkami i oświetlonym dwoma świecami. odprawił majowe nabożeństwo ku czci Królowej Polski. 20 maja. dzień Zielonych Świąt był dniem wielce uroczystym: dzieci bowiem przystąpiły do uroczystej Komunji św.. a popołudniu przyjęto je do Rycerstwa. Przebieg uroczystości był bardzo wspaniały. Dzieci zgromadziły się przy kaplicy Anioła Stróża. następnie procesjonalnie udano się przed wielki ołtarz. gdzie Wielebny ks. Dyrektor po odśpiewaniu »Veni Creator« przemówił serdecznie do nowowstępujących dzieci o celu i obowiązkach Rycerstwa: po poświęceniu odznak nastąpiło przyjęcie dzieci na rycerzy i rycerki. przy śpiewie hymnu: Myśmy rycerze Króla świata. Przyjęcie zakończono zebraniem w zakrystji. — Dnia 1-go lipca urządzono wycieczkę do Zieleńca. na którą dzieci z bijącem sercem czekały. Wycieczkę urozmaicały różne gry. loterja fantowa. koło szczęścia, gra w kostkę i jazda konna. Wkońcu nastąpiły deklamacje i jednoaktówka p. t. »Wakacje«. Dzieci wywiązały się dobrze. O godzinie ósmej w miłym nastroju wracano do domu. — Zakładamy też bibljotekę Krucjaty. w której mamy piękne. budujące i pouczające książki. Mamy ich już 155. — Dnia 26 sierpnia odbyło się pożegnanie starszych rycerek w liczbie 15. które wstąpiły do Kongregacji Marjańskiej Panien, jako aspirantki.

Walentyna Woźniakówna, Kier. Krucjaty.

Komunikaty organizacyjne.

1. Uprasza się bardzo, ażeby każda nowo powstająca Krucjata jak najprędzej zgłosiła się w Centralnym Sekretarjacie w Krakowie oraz podała ilość kandydatów i kandydatek.

2. Kto prosi o dyplom dla Krucjaty, winien podać imię i nazwisko kapłana, który ma być dyrektorem Krucjaty, parafję i diecezję oraz dokładnie napisać, czy Krucjata istnieje przy parafji czy szkole męskiej lub żeńskiej, czy innym zakładzie.

3. Kto zamówi odrazu 15 tomików: *Młodzi Ulubieńcy Jezusa* (Żywociki świątobliwych dzieci. Patrz 4-ta strona okładki »Hostji«) ten *nie zapłaci 9 zł*. jak wypadałoby wedle katalogu, *lecz tylko 7 zł*. i to bez doliczenia przesyłki pocztowej. Bibljoteczki Krucjaty winny z tego skorzystać.

4. Polecamy bardzo piękny *Kalendarz Serca Jezusowego na rok 1936*. Cena 60 gr. Kto zamawia 10 egz. otrzymuje jedenasty darmo.

5. Krucjaty, już dawno istniejące nie nadesłały o sobie wiadomości ani liczby członków. Urządzamy spis Krucjat. Nie może ani jednej placówki zabraknąć. Zgłosić się należy natychmiast do Centralnego Sekretarjatu w Krakowie, ul. Kopernika 26.

6. Orędowniczek Eucharystyczny należy zamawiać wprost w Warszawie ulica Gęsta 1 (róg Dobrej).

7. W listach do redakcji »Hostji« nie trzeba zamieszczać zamówień na książki lub oznaki Krucjaty, lecz kierować je wprost do Wydawnictwa Księży Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.

Co czytać?

Ks. Dr. Tihamer Toth: Chrystus i Młodzieniec. Stron 434. Cena egz. brosz. 2,70, opr. 4,40.

Niedawno ukazała się w pięknym polskim przekładzie hr. Elżbiety z Tarnowskich Esterhazy, wielce pouczająca książka słynnego węgierskiego kaznodziei Ks. Totha. Wielki ten współczesny wychowawca młodego pokolenia znany już jest polskiej młodzieży z kilku wartościowych prac np. »Młodzieniec z charakterem«, której obecna książka może być cennym jakby 2-gim tomem. W krótkich, niezmiernie praktycznych naukach na tle całego życia Chrystusa, podaje głęboki znawca dusz młodzieńczych serdeczne wskazania, prawdziwie przyjacielskie rady, pełne szczerości i zatroskania o przyszłość swych uczniów — »Listy do moich studentów«. — Starsi członkowie Krucjaty, a zwłaszcza Kółek Ministrantów, znajdą w tej pięknej i podniosłej książce wielę prawdziwie przekonywujących pobudek ukochania swego Wodza Jezusa Chrystusa. Czytać ją można z wielkim pożytkiem na zebraniach. Będzie to lektura bardzo zajmująca, gdyż Autor umie zaciekawić i głębokie nieraz prawdy barwnie i jasno przedstawić, wplatając aktualne, dobrze dobrane przykłady z codziennego życia. Dla tych zalet cenna ta książka winna się znaleźć w bibljoteczkach Krucjat polskich.

Cz. S.

Adresować:

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW

Kraków, Kopernika L. 26.

DRUGIE WYDANIE **DRUGIE WYDANIE**

PRZEWODNIKA RYCERSTWA JEZUSOWEGO

czyli

KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

Opracował ks. Józef Bok T. J.

Broszura w kartonie cena 0·90 zł. opr. 1·80 zł.

Wszystkim kierownikom i kierowniczkom niezbędnie potrzebny ten Przewodnik, gdyż zawiera wszystkie praktyczne wskazówki do prowadzenia Krucjaty, dokładny ceremonjał przyjęcia aspirantów i rycerzy oraz wykaz odpustów.

USTAWY RYCERSTWA JEZUSOWEGO

czyli

KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

Broszura w kartonie 25 gr.

Jest to krótki wyciąg z Przewodnika Rycerstwa-Krucjaty dla samych dzieci, członków Krucjaty. Dzieci winny mieć w ręku Ustawy Krucjaty. Kierownicy i kierowniczki raczą zachęcić je do nabycia tej koniecznej dla nich książeczki.

Ks. Józef Bok T. J.

PRZEWODNIK KÓŁEK MINISTRANTÓW

Jako sekcji Rycerstwa-Krucjaty.

Broszura w kartonie 45 gr.

Bardzo ważną i piekącą porusza sprawę duchowej opieki nad ministrantami. Winien się znaleźć w ręku każdego kapłana.

USTAWY KÓŁEK MINISTRANTÓW DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Broszura 15 groszy.

Jest to krótki wyciąg z Przewodnika Kółek Ministrantów dla samych dzieci.

Centralny Sekretarjat Krucjaty znajduje się w Krakowie, Kopernika 26. Udziela informacyj o Krucjacie, przyjmuje zgłoszenia nowozałożonych placówek Krucjaty i pośredniczy w sprawie otrzymania dyplomów erekcji i agregacji Rycerstwa-Krucjaty.

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW

KRAKÓW, KOPERNIKA 26

poleca

MŁODZI ULUBIEŃCY JEZUSA

ANIELSKI MINISTRANT
Ludwiś Vargues. — Br. 60 gr.

SZYMECZKA
br. 60 gr.

ANIELSKI MŁODZIENIASZEK
Aleksander Berti. — Br. 60 gr.

ANIOŁ EUCHARYSTJI
Gustaw Marja Bruni — Br. 60 gr.

MALEŃKI MIŁOŚNIK JEZUSA
br. 2·—; opr. 3·40 zł.

JEZUSOWA LILIJKA
Mała Lucia. — Brosz. 60 groszy

RYCERZ KRUCJATY
Albert Louiseau. Br. 60 gr.

OFIARA MIŁOŚCI
Brosz. 60 gr.

OFIARNA LILA
Ryta Miączyńska. — Br. 60 gr.

ZIEMSKI ANIOŁEK
Livieto. — Broszura 60 groszy.

KU BOGU
Henio Żuchniewski — Br. 85 gr.

MAŁA APOSTOŁKA PRACY
Lenka Dąbrowska. — 60 gr.

MAŁY BOHATER
Stefcio Kurnatowski. — 60 gr.

NAJPROSTSZA DROGA
60 gr.

W SŁUŻBIE OBOWIĄZKU
Brosz. 60 gr.

U ŹRÓDŁA ŻYCIA
Brosz. 60 gr.

Oznaki Rycerstwa-Krucjaty bardzo gustowne i precyzyjnie w emalji wykonane 1 sztuka 1·— zł.

Winni je mieć wszyscy kierownicy, kierowniczki i dzieci z wydziału. A również mogą je nabyć i nosić wszystkie inne rycerki i rycerze Krucjaty, o ile fundusze im na to pozwolą. Taka przecudna oznaka pozostanie im miłą pamiątką na całe życie.

Oznaki Rycerstwa-Krucjaty z białego metalu srebrzone 1 sztuka 30 groszy.

Oznaki-medaliczki dla **aspirantów i aspirantek** Krucjaty. Medaliczki w formie gwiazdki z Sercem P. Jezusa z jednej a Hostją z drugiej strony. Białe aluminjowe szt. 5 gr., alpakowe złocone szt. 10 gr.

Karty wpisowe do Krucjaty 1 szt. 4 gr.

Blankiety do Skarbca Krucjaty 100 szt. 1·— zł.

Redaktor Hostji i dyrektor całego dzieła Rycerstwa Krucjaty w Polsce *KS. JÓZEF BOK T. J.*
Kraków, Mały Rynek 8.